

niedziela, 28.02.2021

„Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze” (Rdz 22, 2)

Pierwsze moje skojarzenie dotyczące narracji z Księgi Rodzaju na temat losów Abrahama i jego rodziny, to rzecz jasna, dzieło pt. „Kwestie hebrajskie w Księdze Rodzaju”, autorstwa Hieronima ze Strydonu (IV/V w.). Ów łaciński komentarz był przedmiotem moich zainteresowań badawczych w pracy magisterskiej. Hieronim, komentując Rdz 22, 2 sięga oczywiście do tekstu hebrajskiego, który zestawia z greckimi wersjami tego wersetu, gdyż w swej pracy dąży do ustalenia najbardziej prawdopodobnej wersji tekstu (w szczególności filologiczne nie będziemy się wdawać).

Otóż, nasz dzisiejszy główny bohater został wystawiony przez Ciebie na próbę, jako że rozkazujesz mu złożyć w ofierze swojego syna Izaaka (sic!). I o tym wystawianiu człowieka na próbę dziś sobie porozmawiamy. Próba, to taki czas w naszym życiu, kiedy doświadczamy sytuacji, która przerasta nasze ludzkie możliwości i bardzo często łączy się z bezradnością. Teraz rodzi się pytanie: dlaczego? Parafrazując maksymę: *Quot homines, tot sententiae* (=ile ludzi, tyle myśli) nasuwa się riposta: ‘ile prób, tyle odpowiedzi’. W przypadku Abrahama, próba, na którą został wystawiony miała podkreślać jego heroiczną wiarę (por. Hbr 11, 17-19) oraz potwierdzić zakaz składania ofiar z ludzi (por. Kpł 18, 21).

Jako że, Słowo Twe jest ciągle i nadal aktualne, zastanawiam się, jak ja reaguję na różne próby, które spadają na mnie. Jak zachowuję się, jeśli nagle tracę pracę i nie wiem co z sobą począć? Jak reaguję, jeśli dotyka mnie choroba lub kogoś z mojej rodziny? Jak przyjmuję informację, że przyjaciel zwątpił w moją uczciwość? Pytania mogę mnożyć...Ale jedno jest pewne: każda próba wydaje się tajemnicą! I bazując na zakładzie Blaise’a Pascala(=XVII w.: wiara w Boga, gdyby Go nie było, przynosi nieporównywalnie mniejsze starty niż brak wiary w Boga, jeżeli On istnieje) opłaca mi się po ludzku założyć, że Ty nie straciłeś panowania nad tym światem i każda próba, którą mnie dotykasz, ma sens, bo Ty „piszesz prosto po krzywych liniach” (=Dio scrive dritto anche sulle righe storte).

Jeszcze na koniec taka ciekawostka, iż Ojcowie Kościoła w Izaaku widzą prefigurę Ciebie jako Jednorodzonego, którego daje nam Ojciec, a który ma być złożony w ofierze. W sumie taki jest cel naszych spotkań. Biegniemy do Jerozolimy na śmierć, która na szczęście nie jest końcem, lecz „nowym początkiem”. Jako że dziś niedziela i mam więcej czasu, by celebrować dzień, wrócę jeszcze na spacerze do tych refleksji. Dziękuję za dzisiejsze śniadanie i za każdego człowieka, którego dziś spotkam.

00_12

dr Magdalena Jóźwiak

[siteorigin_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]